

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKLADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 k.
Pod kolumną wiersz 4 k.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Wspaniałe zwycięstwo - Zajęcie Tarnopola Olbrzymia zdobycz. Miliardowy łup.

6.000 jeńców, 1 generał, kilku pułkowników. -- 120 karabinów maszynowych, kilka baterii armat. -- Zajęcie zakładów wojskowych o miliardowej wartości.

Do Tarnopola wkroczyła dywizja lwowska z pułkownikiem Sikorskim.

Kombinowana dywizja pułk. Sikorskiego, wchodząca w skład grupy gen. Jędrzejowskiego po przełamaniu frontu nieprzyjacielskiego nad Złotą Lipą w zwycięskim pochodzie idąc niepostrzeżenie naprzód i staczając po drodze ciągłe walki, dotarła jedną grupą sformowaną przez pułk. Sikorskiego, a pod dow. podpułk. Lindego pod Tarnopol. Po zadaniu ostatecznej klęski nieprzyjacielowi na zachód od Tarnopola, dzielne oddziały dywizji pułk. Sikorskiego, wchodzące w skład grupy podpułk. Lindego, a przede wszystkim warszawski pułk. 19 z kap. Żongołłowiczem i wypróbowany I baon 22 pułk. z kap. Stanekiem zajęły Tarnopol.

W walkach o Tarnopol wzięto do niewoli ponad 3500 jeńców, w tem 55 oficerów, 1 generała, kilku pułkowników, zdobyto 89 karabinów maszynowych, 2 baterie armat, wszystkie tabory dwóch brygad ruskich, która walczyły prze-

ciwko nam, t. j. około 300 pełnych wozów i kilkadziesiąt kuchni polowych.

Pozatem zajęto w Tarnopolu samem miliardowej wartości składy i zakłady amunicyjne, artylerzyckie, lotnicze, olbrzymie tabory kolejowe, pełne pociągi ewakuacyjne.

W mieście samem zajęto również jedno z ministerstw ukraińskich, inspektorat artylerji armii ukraińskiej i wielką ilość t. zw. zakordonców, t. j. żołnierzy, przynależnych do armii ukr.-rosyjskich.

Ludność polska w Tarnopolu witała wojska nasze owacyjnie, szczególnie I-sza komp., która weszła pod wodzą por. Gębała do miasta była witana z wielkiem entuzjazmem.

Pułk. Sikorski, jako dowódca dywizji, zamianował prowizorycznym dowódcą miasta pod-

pułk. Lindego, znosząc wszystkie dotychczasowe władze i urządzenie ukraińskie a wprowadzając prawowite władze polskie.

Wszystkim spokojnym obywatelom poręczono prawną ochronę. Po północy z 1 na 2 czerwca dotarli do Tarnopola, który leżał na węchód od graniczących ze sobą dywizji i oddziały dywizji lwowskiej.

W walkach ostatnich, które się rozgrywały od Złotej Lipy do Tarnopola dywizja pułk. Sikorskiego rozbiła doszczętnie cały drugi korpus armii ukraińskiej, biorąc do niewoli w ostatnich trzech dniach do

6 tysięcy nierannych jeńców, w tem ponad 100 oficerów, zdobywając w polu zgórą 120 karabinów maszynowych, baterie armat oraz nieprzeliczone tabory.

W walkach tych odznaczyły się nadzwyczajnie przy planowem kierownictwie 19 pp., I baon 22 pp., 40 pp. i 10 pp.

Już się rozpada w gruz i pył...

Powstanie republiki reńskiej.

KRAKÓW, 3 czerwca noc. (Radio z Lyonu). Republika reńska została proklamowana w Stanie Nassau w Hesji. W miastach heskich rozlepiono na murach odpowiednie proklamacye. Utworzenie jej opiera się na następujących podstawach:

1) Granice pozostają te same;
2) zmiana granic nie może być dokonana inaczej, jak tylko za zgodą innych narodowości interesowanych, przyczem zgoda ma być uzyskana przez plebiscyt.

Wybory do Zgromadzenia reńskiego

odbędą się bezzwłocznie na podstawie ordynacji wyborczej do zgromadzenia narodowego niemieckiego. Siedzibą nowego rządu i zgromadzenia reńskiego jest na razie Koblenca, rząd prowizoryczny ma obecnie swą siedzibę w Wiesbaden. Władze rządowe i gminne wykonują w dalszym ciągu prowizorycznie swoje czynności. Rząd prowizoryczny zajmuje miejsce rządu centralnego, oraz pruskiego, bawarskiego i heskiego.

Podp. Komitet wykonawczy reński, heski i nassauski.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 3 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: Na południowy wschód od Bieżeń Ukraińcy wyciągają swoje wojska bez naporu z naszej strony, unosząc ze sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy ze znacznymi siłami w dolinie Styru.

Front poleski: Obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Haller, pułkownik.

Pogrom Czechów.

Węgrzy zdobyli Parkany.

Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Maďarzy wykonali atak z Miskolcz w kierunku północno-wschodnim wzdłuż rzeki Hernad przeciw naszym wojskom oraz w kierunku południowo-wschodnim przeciw wojskom rumuńskim. Stację Parkany—Nana opuszczono.

Po wręczeniu traktatu pokojowego Austrii.

KRAKÓW, 3 czerwca noc. (Radio z Paryża). Kanclerz dr. Renner zaraz w poniedziałek po południu rozpoczął pierwsze branie projektu traktatu który mu wręczono i który pospieszenie przetłumaczono.

Dr. Renner wyjeżdża dziś wieczorem do Innsbruku, gdzie odbędzie konferencję z drem Bauerem, sekretarzem dla spraw zagranicznych. Po odbyciu tej konferencji dr. Renner uda się prawdopodobnie bezzwłocznie z powrotem do St. Germain.

Zwycięstwa polskie są zasługą kolejarzy na równi z żołnierzami

WARSZAWA, 3 czerwca, noc. (Pat.). Ministerstwo kolejowe rozesłało do wszystkich stacji kolejowych w obrębie dyrekcji kolejowej Warszawy, Radomia, Krakowa i Lwowa następujące pismo: Pismem z 31 maja, Centralne kierownictwo transportów zwróciło się do Ministerstwa kol. prosząc o powiadomienie personelu kolej wszystkich okręgów, że w dziele ustalania granic na wschodzie pracownicy kolejowi wzięli u-

dział na równi z armją. Dzięki ich trudom, zaparciu się poświęceniu oraz energii i indywidualnej sprawności, pokryte zostały braki techniczne, — wynikające ze szczupłości taborów, niedostatku środków i zniszczonych urządzeń stacyjnych. Tak poważne sukcesy kolejnictwa polskiego Centralne kierownictwo transportów poczytuje za niepodzielną zasługę personelu kolejowego.

48 milionów pożyczki dla Lwowa i gmin.

WARSZAWA, 3 czerwca noc (Pat.). Komisja skarbowa zatwierdziła wedle referatu p. dra Adama wnio-

sek pp. Adama, Głabińskiego i tow., jakoteż wniosek o udzielenie kredytu dla Lwowa i gmin podmiejskich w sumie 48 milionów koron.

Rosya Kołczaka a Polska Dmowskiego.

(ac.) Wobec zjawiającego się widma Wielkiej Rosyi, które wstało gdzieś na stepach sybirskich i zwolna, ale stale przybiera coraz realniejsze kształty, staje Polska z swą młodą państwowością, z swymi nieustalonymi granicami i ze swymi narodowościowymi konfliktami na rubieżach. Sybirską armią Kołczaka i dońska Denikina wzięły na siebie zadanie zgniecenia Rosyi bolszewickiej i

zbudowania na jej gruzach wielkiego gmachu państwowości rosyjskiej.

której rzeczywiście nie przyświecają ideały rewolucyjne, ani — jak się zdaje — republikańskie, skoro nawet nieprzejednani wrogowie bolszewików, tacy jak Kiereński i Aksientjew, uważali za stosowne w manifestie przestrzedz koalicję przed uznaniem rządu Kołczaka, zanim „wszystkie rządy prowizoryczne Rosyi nie poczynią przygotowań do wyboru ustawodawczych zgromadzeń narodowych“. Nie dowierzają również „demokracji“ Kołczaka i Denikina Stany Zjednoczone, które położyły wyraźny nacisk na wybranie jak najrychlej Zgromadzenia konstytuującego. Ze armia obu „budowniczych“ nowej Rosyi

skupiła koło siebie wszystkie rosyjskie reakcyjne żywioły,

czekające tylko na chwilę rozgromu bolszewików, aby próbować przywrócić stary regime caratu — jest rzeczą powszechnie wiadomą. A że z chwilą zwycięstwa upojony nacjonalizm rosyjski da się ponieść tym, którzy będą wyglądali na jego wskrzesicieli, nie ulega także wątpliwości.

Przed Polską staje wielkie zagadnienie — stosunku do Rosyi nowej,

do Rosyi, liczącej sto kilkadziesiąt milionów ludności, do Rosyi, która zorganizowana i silna nie zgodzi się, aby na jej zachodnich granicach rozstrzygnięcie wypadło na jej niekorzyść, a na korzyść Polski. Litwa i Białoruś, a dalej wołyńskie i podolskie ziemie ukraińskie nie mogą stać się tym kąskiem, o któryby się szarpały dwaj sąsiedzi, bo z góry przesądzić można, jakby taki konflikt wypadł przy olbrzymiej przewadze Rosyi i dodajemy — przy milczącej sympatii dla niej państw zachodnich. Już dzisiaj czuje się, że o przyjaźni odrodzonej Rosyi, bardziej niż o Polskę — mimo wszystko, co się mówi — zabiegać będzie Zachód Europy, że o jak najserdeczniejsze z nią stosunki starać się będą Niemcy. Rosya mimo okropnej klęski, jaką poniosła, dzięki ogromnej liczbie ludności i swym nieprzebranym skarbowom, jakie w sobie chowa, będzie zawsze jak najbardziej pożądanym sojusznikiem dla każdego państwa.

I ta sama Rosya, carska czy republikańska, będzie najgroźniejszym nieprzyjacielem Polski.

o ile musiałaby z nią bezpośrednio graniczyć, o ile stykałaby się z Polską Dmowskiego. Ziemie, które endecy chcą dzielić jak ziemiami nieczyjemi, stałyby się już w najbliższej przyszłości terenem zapasów, pomijając już to, że ludność, zamieszkująca je, takżeby chciała zabrać głos i stanowić o swym losie. Nikt nie posadzi Sazonowa, Izwołskiego, czy Kołczaka, że z lekkim sercem pozwoliłby Polsce władać nad obcoplemiennymi ludami, które przed kilku laty jeszcze wchodziły w skład imperium rosyjskiego.

Jakże więc naiwnie przedstawia się rozum polityczny endeków, którzy z rozbrajającą fantazją mawiają, że oba państwa pod znakiem wzajemnej zgody i przyjaźni rozpocząć będą mogły życie dziejowe. A właśnie Rosya Kołczaka i Polska Dmowskiego, mimo wspólnych metod, według których chciałyby u siebie urządzić życie wewnętrzne, mimo wspólnych dążeń do kształtowania się na starych wzorach reakcji, musiałaby stanąć twarzą w twarz do walki ze sobą.

Zresztą abstrahując od tych teoretycznych rozważań, stwierdzić trzeba, że w obecnym czasie losów ludów nie układa się w gabinetach dyplomatów,

ani nie rozstrzyga się o nich nawet na polach bitew. Między Polską a Rosyą żyją ludy, którym konieczność dziejowa przyznała prawo układania swego bytowania według własnej woli. To kardynalne zrozumienie musi być podstawą wszelkiej polityki, jaką państwo polskie prowadzić może.

Woła tych ludów „spornych“ musi być i będzie jedynie miarodajna

i na to, za czem ona się wypowie, musi zgodzić się nie tylko Polska i Rosya, ale i koalicja. Nad hasłami, które się rzuciło, idąc w bój o Sprawiedliwość, nie można przejść do porządku dziennego, zwłaszcza w dobie dokonywujących się przewrotów. Jeśli te ludy zechcą samodzielnie stanowić o swym losie, — nie ośmieli się naruszyć ich praw nawet ewentualny carat rosyjski; jeśli zechcą się złączyć unią z Polską, uzyskamy mocne prawo obrony ich i siebie przed odrodzonym imperyalizmem „Wschodniej Rosyi“.

W sprawie skazańców politycznych.

O dziwnem co najmniej traktowaniu obywateli Rzeczypospolitej, skazanym za przestępstwa polityczne przez rządy państw zaborecznych pisaaliśmy już w „Dzienniku Ludowym“. Dla uchylania dziejących się pod tym względem nadużyć poseł tow. Malinowski wniósł następujący wniosek nagły:

Od chwili uwolnienia od najazdów i ogłoszenia Rzeczypospolitej polskiej, do kraju wraca tysiące wygnańców, byłych skazańców, skazanych przez Izbę sądową, sądy wojenne za przestępstwa, popełnione w walce o niepodległość przeciw rządowi najezdniczym. Wracającym, jakkolwiek rewolucyjnym, rząd rosyjski przywrócił wszystkie prawa, sądownictwo polskie odmawia tych praw przy obejmowaniu spadków, oraz o-
trzymywaniu posad państwowych.

Podpisani wnoszą: Sejm uchwała znieść wszelkie ograniczenia w prawach tych wszystkich obywateli państwa polskiego, którzy kiedykolwiek sądzeni byli przez sądy karne i wojenne państw zaborecznych, a którzy działali z pobudek politycznych do czasu ogłoszenia Niepodległej Rzeczypospolitej polskiej.

Czwóprzymierze europejskie: Francya, Włochy, Polska, Rumunia.

Publicysta francuski Jerzy Bienaimé podaje w „Victoire“ ciekawą koncepcję sojuszu, które mają zapewnić sprzymierzonym na ich podstawie narodom bezpieczeństwo w nowo ukształtowanej Europie. Według autora, pełny interes Francji leży w tem, aby zawrzeć sojusz przedewszystkiem z Włochami, do którego by przystąpiła Polska i Rumunia, jako państwa, które nie mają żadnego punktu tarcia ani z Francją ani z Włochami.

Te cztery państwa, złączone kulturą łacińską, otaczałyby świat germański, zarówno powstrzymując pochód Germanów na wschód, jakoteż nie pozwalając im na wojnę odwetową z Francją.

Gdyby państwo Czecho-słowackie przyłączyło się do tego bloku, Niemcy czułoby dokopał się ustawiczną straż potężnych sąsiadów, którzyby reprezentowali siłę stu czterdziestu milionów ludzi.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec!

ARTUR ĆWIKOWSKI.

SZPIEG.

Człowiek wszedł i zrzuciwszy ciężki, przemoczony kubrak, jał krzątać się koło wieczerzy. Żółte światelko niewielkiej lampy zasmęciło się po izbie ciemniej, surowej w opuszczeniu i zaniedbaniu, w jakim ją zostawiła ręka gospodarza. Nic nie mówiło, że jest to miejsce stałego pobytu, które zwykle istota ludzka stara się uczynić jak najwygodniejszem: puste ściany — z nich jedna tylko ozdobiona rogami jeleni, służącymi zarazem za podporę złożonej na nich dubeltówki, najniezbędniejsze, pospolite sprzęty, drzewo na opał, rozrzucone w nieładzie przy piecu — wszystko zdawało się wskazywać, że izba ta i chata pod lasem służy jedynie za schronisko, w jakie się wchodzi i jakie się opuszcza, gdy czas postoju mija.

A przecież ten człowiek żył tu od lat wielu. Był wysoki, barczysty, z głową siwiejącą, z czarną jeszcze, zmierzwioną brodą, nadającą twarzy jego wyraz nieprzyjazny, napół dziki.

Za oknami stała ciemność nieprzebita; deszcz siekł o szyby, zimny deszcz lutowych dni, paświący się z monotonym uporem nad znękaniem pól, dróg i lasów.

Leśniczy automatycznymi ruchami rozjarzył ogień, nastawił garnki i usiadł, czekając.

Właściwie nie czekał na nic. On trwał jak ta gleba, jak ten las, co huczał we wietrze i od

dni następnych żądał jedynie słońca, co osusza soków, co żywią. Nosił w sobie zakamieniały świat przeszłości, więc nie nie wzrastało na tym ugorze, coby otulał nadzieją, pielegnował miłością. Był sam.

Jakoż, choć trwał na pozór w niemem odrętwieniu, podniósł się zaraz, gdy z bełkocącego garnka poczęła dobywać się para i zapach gotowanych ziemniaków rozszedł się po izbie. Nakrajał słoniny, rzucił na rondel, do którego wbił kilka jaj i zamierzał właśnie zabrać się do wieczerzy, gdy dało się słyszeć ujadanie psa, a w chwilę potem gwałtowne pukanie do okna.

Stary obojętnym odruchem spojrzął w szyby i wyszedł do sieni.

— Kto tam?

Ozwał się głos urywany, niewyraźny w szumie deszczu:

— Otwórzcie... na miłość Bożą... Podróżny.

Klucz zazgrzytał i za chwilę w drzwiach izby ukazał się przybyły. Za nim wszedł gospodarz, milczący, nie zdradzając zdziwienia ni jedynym rysem twarzy, choć widok gościa mógł przejąć nie tylko zdziwieniem.

Głowę miał owianą brudną chustą, na której deszcz rozmazał wielkie, brunatne plamy krwi. Kosmyki włosów, również krwią zasączony, przylgnęły do czoła i skroni, woda sączyła się po odsłoniętym policzku, po nędznym, poszarpanym odzieniu, po zblóconych butach i ociekającej kałużą na podłogę. Z upiornej maski oblicza wyglądało jedno oko, płochliwe,

w błędnych błyskach mieniące się, żaru gorączki pełne; drugie zasłonięte było krwawą płachtą.

Palik wiedział, kogo miał przed sobą. W głuche zaciśnięcie jego losu już wdarły się echa tej wichury, co rozrzucała płomienie pożaru po sennych siołach, po ciemnych lasach jak i po kamiennych domach miast. Od czasu do czasu widywał takie postacie, obłąkane znużeniem śmiertelnym i trwogą, mory okropne, napół widmowe, bite śnieżycą, poszarpane kulami, zachłyśnięte jakby pijane jedną, nieśmiertelną wizją. Patrzył na nie posępnie, obcy im zupełnie; nie obchodził go nic ich świat; ból ich konania, tryumf ich zwycięstw. Współczuć ni zlorzeczyc im nie umiał — miał ciemną, obojętną duszę tego losu, co wchłaniał w siebie jaki konających i na zastygłe twarze zmarłych osypywał szron drzew swoich.

Przybysz zwał się ciężko na ławę, ręce opuścił bezwładnie i pograżył się w słodkim, leniwem wyczuwaniu ciepła i spokoju. Odpierał się instynkt życia, gasły odruchy woli, która dotychczas nadludzkim wysiłkiem podtrzymywała w nim myśl i pragnienia. Błąkała tylko podświadoma chęć zatonięcia w bezpamiętnej ciszy, choćby ona śmiercią była.

Palik przeszedł do komórki i wyniósł flaszkę...

— Niech się pan napije.

(C. d. n.)

Dlaczego koalicja opuściła Odesę?

Wojska nie chcą walczyć przeciw rewolucji rosyjskiej.

„Le Temps“ z 25 maja donosi w sprawozdaniu z izby poselskiej francuskiej następujące szczegóły, dotyczące stosunków w armii francuskiej:

Izba pod przewodnictwem Monestiera wyznacza na 6 czerwca dyskusję nad interpelacjami:

- 1) Violette o przyspieszonej ewakuacji Odesy;
- 2) Ernest Lafout o warunkach, w jakich opuściły Odesę wojska francuskie i ludność cywilna;
- 3) Kerguézec o polityce dyplomatycznej wojskowej i morskiej rządu na Wschodzie; Goude i Cachin o warunkach, w jakich wróciły do Francji siły morskie, które chciano użyć przeciwko rewolucji rosyjskiej.

Po ustaleniu daty Goude żąda zawieszenia mocy wszystkich zarządzeń aż do czasu dyskusji nad interpelacjami. Oficerowie obiecali to żołnierzom:

„Jednym słowem miało miejsce złożenie słowa honoru przez część oficerów, a żaden z nich nie był o to molestowany.

Jak się zdaje, czerwony sztandar został wywieszony na okrętach, gdyż nasi marynarze odmawiają udziału w wojnie przeciwko rosyjskiej rewolucji“.

(Wykrzyknienia na prawicy. — Oklaski na lewicy).

Prezydent: Proszę kolegę, by nie dotykał jądra sprawy, gdyż chodzi jedynie o ustalenie daty.

Goude: Marynarka francuska jest zgodna na tym punkcie z armią lądową, z Francją robotniczą i mo-

żemy sobie powinszować z tego powodu. (Bardzo dobrze! Bardzo dobrze! na lewicy).

Gdy żądałem, by wstrzymano się z zarządzeniami, widziałem, jak minister marynarki uczynił mi znak zgody.

W tych warunkach, przyjmuję datę 6 czerwca. Minister marynarki: Ja nie mogę brać tego zobowiązania.

Prezydent: Głos ma p. Cachin.

Marceli Cachin: Zgadzam się z kolegami, by przyjmując datę 6 czerwca dla dyskusji nad naszą interpelacją, chociaż pragnąłem, by ona odbyła się możliwie najrychlej, ponieważ stan naszej armii i naszej marynarki, wobec rewolucji rosyjskiej, stał się przedmiotem wyłącznym naszych myśli, obaw i niepokojów.

Oto cała polityka rządowa wobec Rosji, którą mamy zamiar jeszcze raz uczynić przedmiotem rozpraw, spowodowała wydarzenia, o których Goude wspominał.

Trzeba, by nam powiedziano, dlaczego czerwony sztandar powiewał na czterech okrętach eskadry Czarnomorskiej. (Bardzo dobrze! Bardzo dobrze! na lewicy).

Nam jest pilno, byśmy możliwie najprędzej otrzymali te wyjaśnienia.

Przyjmujemy datę 6 czerwca.

APROWIZACJA MIASTA

Z posiedzenia Komisji aprowizacyjnej. -- O czym mówiono na Międzydzielnicowej Komisji w Warszawie? -- Sekwester państwowy, czy wolny handel? Racya mąki podwyższona! -- Węgiel dla celów przemysłowych. -- Miejska sprzedaż mięsa.

Dnia 31 maja 1919 odbyło się posiedzenie Komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem p. r. Laskownickiego, przy licznych udziałach członków Komisji oraz wiceprezydentów Dr. Chłamtacza, Ofiarska i Dr. Schleichera.

Przed porządkiem dziennym p. r. Bańder postawił wniosek, ażeby ze względu na zbliżający się czas dojrzewania owoców, zwrócić się do właściwych władz o przydzielenie pewnego kon-

tyngentu cukru, na smażenie owoców, względnie wyjednanie zezwolenia na zakupno pozakontryngentowe potrzebnego na powyższy cel cukru, wniosek ten jednomyślnie uchwalono. Następnie p. wicepr. Dr. Schleicher zdał sprawę z posiedzeń Międzydzielnicowej Komisji aprowizacyjnej w Warszawie,

na których była omawiana sprawa polityki gospodarczej na najbliższy rok.

Stosunki pod względem aprowizacyjnym nie rokują pomyślnych widoków, krajowa bowiem produkcja rolnicza nie jest w stanie pokryć całorocznego zapotrzebowania ludności w państwie. Ministerstwo aprowizacji w następujący sposób przedstawia stan zasiewów względnie tegorocznej produkcji:

w Zachodniej Galicji 66 proc. przedwojennej produkcji, we wschodniej Galicji 32 proc., w Królestwie 55 proc., w okręgu białostockim 20 proc., na Śląsku Cieszyńskim i na Górnym Śląsku 80 proc., w Poznańskim 80 proc., przedwojennej produkcji.

Gdy przyjmiemy się wydatność w latach przedwojennych z 1 morga roli: na Śląsku Cieszyńskim 6 cent. metr. pszenicy, w Galicji 6 i pół cent. m. w Królestwie 7 i pół, na Górnym Śląsku 10, w Prusach Zachodnich 10 i pół, w Poznańskim 11 cent. metr. pszenicy, to na podstawie wyżej powołanych procentów uprawy roli przypuszcza się, że w bieżącym roku produkcja wynosić będzie:

30,235.000 cent. metr. zboża, ponieważ jednak zapotrzebowanie wynosi 41,000.000 cent. metr., powstaje więc różnica 11,000.000 cent. metr., czyli 110.000 normalnych wagonów zboża, który to deficyt musi być pokryty importem z innych krajów.

Z tych więc powodów Ministerstwo Aprowizacji na Komisji Międzydzielnicowej oświadczyło się.

za całkowitem zajęciem produkcji zboża na rzecz Państwa.

Większość członków także oświadczyła się za całkowitem sekwestrem zboża przez Państwo. W celu należytego omówienia sprawy podzielono członków ankiety na trzy subkomitety stosownie do objawionych zdań, czy ma być wprowadzony wolny handel, czy państwowy sekwester, czy też ma być utrzymany system mieszany. Wyniki tej ankiety mają być przedłożone dnia 2 czerwca przez Rząd Sejmowi do powzięcia uchwały.

Na energiczne żądanie p. Dr. Schleichera Ministerstwo aprowizacji

podwyższyło dzienną rację mąki z 200 gr. na 300 gr.

na głowę.

Po wyczerpującym sprawozdaniu p. wiceprezydenta Komisja aprowizacyjna zajmowała się na wniosek p. Dr. Ruckera sprawą

3 teatru.

„RZECZYWISTOŚĆ“, KOMEDIA GORCZYŃSKIEGO.

W sztuce Gorczyńskiego dzieje się tak. Jest malarz, człowiek młody, przystojny, utalentowany, mężczyzna mający urok tego rodzaju, za jakim przepadają kobiety. Malarz żyje sobie, ot jak malarz, artysta, raz go pociąga rozkosz zmysłowa, uciecha, szaf, to znów znudzony tem wszystkim zwraca się ku literaturze, co nie zawsze sztuką, a nieraz sztucznością bliższy. Biedny artysta szarpie się wśród tego, męczy, irytuje na dziką bestię, która w człowieku się kryje i zmysły mu rozpętywa. Irytuje się na kabotynizm, który go nuży lub denerwuje, nie dając natchnienia i sam nie wie, o co zacząć swą duszę, swój talent i swoją twórczość. A wśród tego po scenie płacze się rzeczywistość. Rzeczywistość ma jasne włosy, błękitne oczy, przynosi koszule z palni, ściera kurze, całem, prostem, szczerem sercem sprzyja malarzowi. Ale malarz tego nie spostrzega, co go obchodzi rzeczywistość, co ona dla niego może być wartą? nic. Dzieje się jednak w pewnym momencie tak, że od malarza ucieka żądza użycia, co mu spokój mąciła, że on sam wygania precz kabotynizm, co mu płoszył najszczerze porwy i wtedy malarz kieruje swój wzrok na rzeczywistość.

Nie od razu jednak przy niej pozostaje, jeszcze się rwie, jeszcze się szarpie, chce od niej za wszelką cenę uciec, obawiając się jej pęt. Ale rzeczywistość, wdziękiem, prostymi, szczerymi wyrazami przekonuje go, że mu szczęście, spokój, natchnienie dać może, byle chciał na nią spojrzeć bez uprzedzeń, byle ją chciał pokochać taką, jaką jest. I malarz poddaje się czarowitej chwili, patrzy oczyma twórczymi oczyma artysty na rzeczywistość.

Widzi, że jest jasną i dobrą i piękną, że gdy ją oświećta złoty promień słońca, to mieni się najcudniejszemi barwami. „Ty jesteś piękna! Ciebie będę malował, z ciebie czerpać natchnienie“, mówi malarz tej, co przysięgła pójść za nim wszędzie.

Takie jest założenie sztuki Gorczyńskiego, pogodne, jasne, słoneczne. Autor widzi życie w barwach gorących, promiennych i chce, aby takiem je widział artysta. Tendencja sympatyczna i piękna, tylko, że symbolistka nawet najmniej wyszukana kryje zawsze pewne niebezpieczeństwo, szczególnie w sztuce, co się komedya być mieni. Toteż w „Rzeczywistości“, chodzą ona na szczytach, na które par force wysadził ją autor dla celu wprowadzić dodatniego, niemniej jednak pozbawił ją w ten sposób naturalności, narażając na karkołomne lawirowania, w dyalogu zamazanym, mdłym i powtarzającym się bezustannie w efektach. Rezultat jest ten, że dwom pierwszym aktom towarzyszy nuda, ten najcięższy wróg sztuki scenicznej. W trzecim, w którym rozwiązanie dobiega końca, skupił autor energię, potrafił go rozświetlić, zainteresować nim i zatrzeć wrażenie szarżyny, jakie dwa pierwsze zostawiły po sobie. Te mają do zawdzięczenia parę dodatnich momentów doskonałych chwilami akcentom pani Trapszo. Dobrą była pna Werniczówna, najlepszym pan Okornicki, który ilekroć mu przypada rola typowego mężczyzny, jest zawsze doskonałym.

Trudno odważyć się na wrócenie „Rzeczywistości“ powodzenia, scena ma swoje wymagania, których obejść niepodobna. Nie pomoże ani myśl piękna, ani cel dobry, gdy sztuka warunków scenicznych niema, a, niestety, jest to fakt, którym zgrzeszyła „Rzeczywistość“.

Janina Zawadzka.

3 muzyki.

„TRUBADUR“, OPERA J. VERDI'EGO.

W niedzielnej operze brał udział ten sam męski zespół solistów, natomiast partyę „Leonory“ śpiewała p. Bandrowska. W tej kreacji była artystka tak dobrą w śpiewie i w grze, jak zwykła i zachwycała publiczność najwyższym rejestrem swego pięknego głosu; średnica głosu i tony niskie wymagają pewnego wyrównania i wypełnienia, bo są w stosunku do ślicznych pozycji najwyższych nieco za słabe.

Poza tem przed p. Bandrowską otwiera się pierwszorzędna karyera artystyczna.

Partyę „Azuceny“ śpiewała bardzo ładnie p. Hodakowska, artystka wiele utalentowana, której radziłbym szczerze nie forsować tonów w średnicy głosu, bo przez to mogą się one łatwo zmienić w syczące i twarde z ładnych i pełnych, jakimi są obecnie. „Trubadura“ śpiewał p. Łowczyński, „hr. Lune“ p. Okoński. Orkiestra trzymała się dobrze, chór wypadł słabo.

Wł. Kaczmar.

Koncert Roberta Perutza.

W piątek dnia 6 czerwca b. r. odbędzie się na dochód „Polskiego Białego Krzyża“ koncert skrzypka Roberta Perutza. Znakomity artysta-wirtuoz wykona następujący program: Corelli, sonata „La Folia“. Sinding, Suita A-moll. Różycki, Nokturn. Torn Aulin, Gawot. Veracini, Largo. Bach, Siciliano, Boccherini, Allegretto, Pugnani, Preludio, Paganini, I palpit. Akompaniuje prof. St. Głowacki. Bilety do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6

Polski Biały Krzyż.

Do Lwowa przyjechała p. Kotarbińska z Warszawy, delegatka Polskiego Białego Krzyża, przywożąc z sobą wagon rzeczy, przeznaczonych dla żołnierza polskiego.

Celem poinformowania opinii publicznej o stanie i rozwoju instytucji Polskiego Białego Krzyża, odbyło się zebranie przedstawicieli prasy polskiej.

P. Kotarbińska przedstawiła jasno i obszernie historię powstania instytucji Polskiego Białego Krzyża, z czego widzimy, że instytucja ta weszła na właściwą drogę rozwoju.

Nastąpiło porozumienie się instytucji Czerwonego Krzyża, opartego na konwencji haskiej, z instytucją Polskiego Białego Krzyża.

W Warszawie instytucja P. B. K. przybrała konkretne kształty. Zorganizowano świetnie przyjmowanie nowych członków; na prowincji oddziały okręgowe powoła, lecz stale okazują coraz to większe zainteresowanie się nią.

Pracę rozłożono w ten sposób, że Czerwony Krzyż zajmie się żołnierzem chorym i rannym,

Polski Biały Krzyż obejmie opiekę nad żołnierzem

w polu, rodziną po poległych i rannych i nad uzdrowieńcami.

W Warszawie powstał szpital na razie o 100 łóżkach, ofiarnością mieszkańców stolicy, którzy kosztem swoim urządzili i oddali go do użytku chorym żołnierzom.

Ofiarność Polonii amerykańskiej jest wielka. Jej mamy do zawdzięczenia, że nadszedł już do Gdańska drugi okręt z prowiantami, lekami, bielizną i rzeczami, wartości 120 milionów marek.

P. B. K. posiada już trzy uzdrowiska: w Pionarach, Będzinie i Ciechanowie.

Ludność Warszawy i okolicy zgłosiła gotowość przyjęcia na kompletne utrzymanie od 10 do 40 uzdrowieńców-żołnierzy.

Instytucja P. B. K. ma silne podstawy i zaapelować należy do ogółu społeczeństwa naszego, by jak najliczniej przystąpiło na członków P. B. K., bądź to osobiście, bądź też całymi stowarzyszeniami i instytucjami.

Życzymy organizacji P. B. K. szczerze świetnego rozwoju dla dobra żołnierza, walczącego w obronie Ojczyzny.

Pozatem: marmelady 60 kg Z. Letz, pl. Bernardyński. Ser 830 kg, masło 246 kg F. Hebestreit, Grodzickich 8.

Dzieci robotnicze na wieś!

Zdrowotność miasta.

(Wywiad naszego współpracownika z drem Legeżyńskim, fizykiem miejskim.)

Współpracownik nasz udał się do fizyka m. celem zebrania informacji o stanie zdrowotnym miasta. Poniżej przytaczamy rozmowę jego z drem Legeżyńskim:

— Chciałem się u p. dra poinformować o stanie zdrowotności miasta;

czy są i jakie choroby epidemiczne w mieście i najbliższej jego okolicy?

— Chorób epidemicznych — mówił dr. Legeżyński — w mieście rzec można niema. Obecnie, to jest w 22 tygodniu, bo wykazy chorób epidemicznych prowadzimy tygodniowo, wypadków zachorowań na dyfteryę nie było, płonicy zdarzył się 1 wypadek, tyfusu brzuszego 1 wypadek, dyzenterii 1 w., tyfusu płamistego 2 w., lecz temu ostatniemu uległa tylko służba szpitalna.

Jak pan widzi zatem, stan chorób epidemicznych w mieście nie jest przerażający, śmiało możemy patrzeć w przyszłość, a wszelkie sporadyczne wypadki zachorowań w mieście na choroby zakaźne udaje się nam, jak dotychczas, stłumić w zarodku.

Inaczej przedstawia się sprawa zdrowotności

w powiecie lwowskim.

Wprowadzie zachorowań na dyfteryę zdarzył się 1 wypadek, tyfusu brzuszego 2 w., tyfusu powrotnego 1 w., natomiast tyfusu płamistego 39 w.!

Akcja fizykatu.

— Zrobiliśmy wykaz gmin zakażonych powiatu lwowskiego, gdzie połowa mieszkańców uległa zakażeniu, a to: Sołonka wielka, Sołonka mała, Podborce i Grzybowice. Wykazy te rozestaliśmy do funkcyjaryszki miejskiej, pełniących służbę na rogatkach miejskich, z tem, by bezwarunkowo osób z tych gmin, nie posiadających świadectwa lekarskiego, że

Rozkaz Piłsudskiego do armii.

„Walcząc od 6 miesięcy ramię przy ramieniu z wrogiem, oddając Wojsko Polskie, czy to powstałe z Legionów Polskich czy z oficerów i żołnierzy byłych armii państw zaborecznych, ściśle krwią i trudami wojennymi przypieczętowane bractwo broni.

Tak, jak im jeden cel przyswieca i jeden ich rozkaz prowadzi: Wola narodu i obrona Ojczyzny, tak też stali się oni jednolitem Wojskiem Polskiem.

By i zewnętrznie wyznaczyć jedność, dając wyraz tej woli całego Wojska do zatarcia różnic, nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego nałożenia odznaki noszonej dotychczas na kołnierzu przez formacje Leg. Polskich.

Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycję podjęły legiony, stanie się od dziś odznaką całego Wojska Polskiego.

Józef Piłsudski.”

Walka Południowej Słowiańszczyzny z Austrią.

Przerwane zawierzeniem broni walki wojsk południowo słowiańskich z austriackimi w Karyntyi odnowiły się. Jugosłowianie, wsparci posiłkami serbskimi, rozpoczęli ofensywę, która przyniosła im znaczne sukcesy. Wojska austriackie musiały ustąpić z nad Drawy, obecnie jak pisma wiedeńskie donoszą, władze rządowe opróżniły Celowice, stolicę Karyntyi, zagrożoną pochodem Pol. Słowian.

WIEN. Urzędowo donoszą: Dnia 2 czerwca o godzinie 1 w południe nasze wojska w dalszym ciągu walki w dolinie Lewanty opróżniły pod naporem nieprzyjaciół St. Paul i zajęły stanowiska na północ stamtąd.

są wolne od zarazków chorobotwórczych, nie wpuszczano do miasta.

W gminach tych, od szeregu miesięcy zajętych przez wojska ukraińskie, nabawiła się ludność chorób wszelakiego rodzaju, a przeważnie tyfusu płamistego. Świadczy to najwymowniej o kiepskiej organizacji służby sanitarnej w wojsku ukraińskim. Prawdopodobnie brak im lekarzy, środków leczniczych i aparatów desinfekcyjnych.

Przyczyny epidemii.

— Głównym powodem rozszerzenia się tyfusu płamistego jest nieczystość ciała, ubrań i mieszkań. Wszy odgrywają tu główną rolę. Przedewszystkiem same ulegają zarazkom tyfusu płamistego, a przez to zakażają osobniki, dające im gościnę w swym ubraniu.

W leczeniu szpitalnym znajduje się obecnie 123 osób.

Podnieść tu należy obywatelskie poświęcenie się dra Hirschlera, fizyka powiatowego, który uległ za rażeniu, pełniąc służbę, nabawił się tyfusu płamistego i obecnie leży w leczeniu szpitalnym.

— Czy śmieci, zalegające ulice i place miasta, wpływają przez swój rozkład na obniżenie się zdrowotności wśród mieszkańców?

— Nie, śmieci ani pośrednio, ani też bezpośrednio nie mają wpływu ujemnego na zdrowotność mieszkańców. Usuwają się one stale, lecz miasta całe złożyły się na ich masowe zbiorowiska, więc nie podobna w kilkunastu dniach śmieci to z całego miasta usunąć.

Na tem skończyliśmy rozmowę.

Podziękowałem drowi Legeżyńskiemu za tak obszerne objaśnienie mnie o stanie zdrowotności w mieście i okolicy, oraz za chęć i gotowość, z jaką to uczynił, dzięki czemu mogę się uwagami jego podzielić z Czytelnikami naszego pisma. (ab)

węgla przemysłowego, który został zajęty przez władze wojskowe do popędu maszyn kolejowych. Po dyskusji uchwalono stanowczy protest przeciw zmonopolizowaniu obrotu węglem, tak konsumcyjnym jak i przemysłowym w rękach Polskiego Towarzystwa handlowego, tudzież uchwalono zaproponować właściwym czynnikom wykonywanie przydziału bezpośredniego tym organom, którym węgiel przyznano.

R. tow. Chrystowski omawiał sprawę miejsk. biura pośrednictwa zakupna i sprzedaży bydła i mięsa w związku ze sprzedażą przez biuro mięsa dostarczonego w jatkach miejskich, przez co Miejski Zakład aprowizacyjny ponosi znaczne straty. W myśl wniosków subkomitetu dla M. Z. „A”, uchwalono zmienić dotychczasowy system ustroju gospodarczego tego działu i przekazać sprzedaż mięsa przez jatki miejskie pod administrację biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa. Wkońcu posiedzenia przedstawił p. Dr. Michalewicz stan zapasów artykułów spożywczych w magazynach Zakładu aprowizacyjnego.

Sprzedaż środków żywności i opału.

Od dnia 4 czerwca odbywać się będzie sprzedaż towarów u następujących kupców:

Drzewo opałowe: M. Oster, Żółkiewska 101, 10700 kg, P. Żmija, Szeptyckich 4, 10900 kg, A. Pfortner, Jabłonowskich 12, 11900 kg, J. Fried, Graniczna 8, 11500 kg, O. Lutwak, Pilnikarska 4, 12500 kg, S. Menkes, Kochanowskiego 90, 19340 kg, Lempert, Chocimska 4, 10250 kg, S. Pilpel, Owocowa 6, 16860 kg, Bergwerk, pl. Zbożowy 4, 14 skrzyń jaj, Szkowron, Kopernika 2, 9 skrzyń sera, 314 kg, Niederhofer, Gródecka 42, 1 skrzynia sera, 90 kg, Scherr, Kaźmierzowska 15, 50 paczek ogórków, 3250 kg.

Sprzedaż drzewa opałowego.

Od soboty, dnia 31 maja br. odbywa się sprzedaż drzewa opałowego u następujących firm: 10230 kg J. Rosenblum, Łyczakowska 37, 10040 kg U. Szapira, Janowska 6, 8830 kg Garfunkel, B. Głowackiego 19, 9830 kg R. Segal, Janowska 48, 9500 kg S. Menkes, Kochanowskiego 90, — 18500 kg P. Weiss, Jasna 5, 11200 kg Rosenberg, Łokietka 6, 19360 kg L. Lorye, Kleparowska 4, 12840 kg M. Kurzer, Słoneczna 3, 9800 kg M. Katz, Łozińskiego 5, 46600 kg G. Gerstler, Lwia 5, 9700 kg N. Rothman, Rappaporta 2,

TEATR STYLÓWY
CHIMERA
ul. Akademicka 8.

Od soboty, 31-go
maja i w dni
następne

Cud techniki filmowej!

Prawdziwe arcydzieło ducha
romantycznego! Oryginalne filmy
paryskiej wytwórni „GAU-
MONTA”!

Opowieść florencka

Miłość... iży... śmierć...

Najwspanialszy dramat erotyczny. W głównej roli Fabienne Fabrege 494-3

Hymn miłosny Oskara Wilde'a w 4-eh
częściach. Twór najczystszej, naj-
wznioślejszej poezji. Zdjęcia baśni-
wej piękności.

Ukraińcy grozili wyrznięciem ludności polskiej w Stryju.

Jedna z naszych Czytelniczek przyniosła nam list, otrzymany od swego syna, który był tam podczas inwazy ukraińskiej. Oto dosłowne wyjątki z listu.

„Przeżyliśmy straszne czasy, istne piekło. Rewizye nocne, ciągłe aresztowania, ustawiczne rekwiizycje, karanie grzywnami za najdrobniejsze przekroczenie, które oni kwalifikowali. Odbierali pieniądze austriackie a dawali wzamian karbowance. Na ulicy nie wolno było mówić po polsku. Za śpiewanie pieśni polskich karano grzywną od 100 do 500 koron. Wszystkie szkoły polskie były zamknięte. Nawet księży i siostry zakonne aresztowano za niezamknięcie szkół

polskich.

Polacy, którzy się usunęli od służby, byli maltretowani przez władze ukraińskie. Używano na nich wszelkie prawa obywatelskie i znalazło szerokie, częste zastosowanie.

Szpiegostwo kwitnęło na wielką skalę. Niezwykle czynna i ruchliwa była „Ochra“.

Ustąpiwszy ze Stryja, Ukraińcy poczęli bombardować miasto. Szczęście, że szybki pościg wojsk naszych nie dał im dokonać groźby, z którą się wcale nie kryli. Mianowicie tej, że w razie klęski, przy pomocy okolicznych chłopów w pień wytną ludność polską Stryja!

Zołnierze Wielkopolacy!

Przyszliście do nas w godzinie rozpacz, gdy Lwów, odcięty od świata, głodny, bombardowany, wydany, zda się, na stracenie, — niemal nie-szczesny kraj ten, zwany Galicyą wschodnią, — znajdował się w mocy półdzikich band zbójczych, gdy wróg barbarzyński zdawał się być bliższy haniebnego dla nas tryumfu.

Przyszliście, choć tam miecz krzyżacki zatwilił nad głowami waszych własnych rodzin, i nad dachami własnych chat waszych, — choć mieliście tedy prawo nie przyjąć... Przyszliście jednak, by spełnić braterski wobec nas — synowski wobec Ojczyzny — obowiązek, aby głosem krwi waszej zaświadczyć wobec świata, że tu jak i tam, jedna jest Polska, jedno Piastowe, Kaźmierzowe i Bolesławowe dziedzictwo.

Gdy zaś ten czas rozprawy ostatecznej z Krzyżactwem nastąpi, nie wątpcie, że synowie ziemi Czerwieńskiej znajdą się obok was na zachodniej rubież Rzeczypospolitej, jak wy, synowie Wielkopolski, znaleźliście się obok nas, na rubież wschodniej.

Tymczasem błogosławieństwo matek i sióstr naszych, iły dziękczynne ludności, wyzwolonej z rąk nieopisanych hajdamackiej niewoli, idą w ślad za wami, ukochani bracia nasi.

My zaś, w imieniu Obywatelstwa kraju, stwierdzamy:

Zołnierze Wielkopolscy pod Lwowem i w Galicyi wschodniej spełnili swój wobec Ojczyzny obowiązek!

I wznosimy okrzyk z głębi serc naszych:
Zołnierzom Wielkopolskim cześć i chwala!

Lwów, dnia 4 czerwca 1919.

Komitet Obrony Narodowej.

Pismo gen. Iwaszkiewicza do Komitetu Obrony Narod. we Lwowie.

Gen. Iwaszkiewicz, zwycięski wódz armii polskiej w Galicyi, wystosował do wiceprezesa lwowskiego Komitetu Obrony Narodowej, Dra Łozińskiego, następujące pismo:

Kwarta sztabu, d. 2 czerwca 1919.

Wielmożny Panie!

Pospieszam wyrazić na ręce Pańskie obywatelstwu lwowskiemu szczerą podziękowanie za wspieranie manifestację wczorajszą.

Nie przypuszczam, aby celem jej wyłącznym mogło być uczczenie mojej osoby, przeciwnie, dopatruję się w niej jedynie hołdu, złożonego przez miasto żołnierzowi polskiemu, któremu przewodzę.

Każdy z nich powinien swoją wobec Ojczyzny spełnić rzetelnie, to też rościć sobie może prawo do tej części wdzięczności, którą społeczeństwo każdemu z nich winno.

Przybywszy do Lwowa, przyglądając się mieszkańcom, co tak tłumnie na spotkanie moje przybyli, widząc ich radość prawdziwą, zaczynam pojmować głębie przywiązania tego bohaterskiego miasta do Macierzy polskiej i potęgę ożywającej je miłości Ojczyzny — i zaczynam rozumieć zjawiska, które dla mnie Polaka, wyrosłego na

obczyźnie, były niepojęte.

I wierzę niezachwianie, że przeżycia miasta Lwowa i kraju całego, wspólne cierpienia i krwawe ofiary nie mogą pójść na marne, lecz były zadatkami szczęśliwej przyszłości, która przynieść musi dopełniający się sąd sprawiedliwości światowej.

Przyjm Pan, Wielmożny Panie, zapewnienia prawdziwej czci.

Iwaszkiewicz, Generał m. p.

Mimochodem.

RYZIKOWNY TYTUŁ.

Rozmaite pisemka lwowskie „informują“ publiczność z całą powagą, a jaki taki obywatel czyta — również z powagą, dopóki... chochlik jakiś przez fatalny przypadek nie odłoni zadziwiającego nieuctwa pana redaktora.

Przypadkowi takiemu uległo jedno z tych pisemek wczoraj, wykrzykując z tryumfem: „Coś się w Czechach popsuło!“... i zamieszczając pod tym tytułem wiadomość (podaną także przez nas i inne pisma) tej treści: „Warszawa. Wczoraj przyszło na Pragę do zajść w czasie zabawy tanecznej“ i t. d.

Wyobrażamy sobie konsternację redaktora, gdy po przeczytaniu telegramu tego gdzieś indziej, przypomniał sobie nareszcie, że istnieje w Polsce obok miasta Warszawy przedmieście Praga... znana ludowi „z pieśni i powieści...“

Radość, że się „w Czechach“ coś popsuło, wydać mu się musiała bardzo nie na miejscu...

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 4 czerwca o godz. 6.30 wieczór: „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

We czwartek, 5 czerwca o godz. 6.30 wieczór: „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linkego.

„CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

CO TO MA ZNACZYĆ? Wczoraj do organizacji robotników budowlanych wszedł oficer żandarmerii polowej i od zebranych na posiedzenie zarządu członków żądał okazania dokumentów i legitymacji.

Zapytujemy, jakim prawem i z czyjego upoważnienia to się stało? Byłoby bardzo pożądane, aby władze przełożone pouczyły podwładne im organa, gdzie kończy się ich władza.

POGRZEBY. Sp. Witold Jaksa Bykowski, powstaniec, pulk. W. P. z 63 roku, zmarł w 76 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 czerwca, o godzinie 8 popołudniu z domu żałoby przy ul. Ujejskiego pod l. 10.

W tym samym dniu o godzinie 10 zrana odbę-

dzie się pogrzeb z kapłany szpitala na technice na cmentarz Lyczakowski: sp. Józefa Brzezińskiego, szeregowca 40 p. strzelców lwowskich 1 komp. kar. maszynowych, który zmarł z ran odniesionych w walce za Ojczyznę.

Cześć ich pamięci!

WAŻNA WIADOMOSC. Związek Stowarzyszeń Spożywczo-gospodarczych („Jedność“), wszedłszy po-średnio w porozumienie z kooperatywami angielskimi, otrzyma wkrótce większą ilość artykułów spożywczych, oraz towarów tekstylnych, płócien, bielizny, skór i gotowego obuwia. Celem zestawienia wykazu zapotrzebowania, wzywa Związek wszystkie Stowarzyszenia kooperatywne lwowskie i b. Galicyi wschodniej do przedłożenia odpowiednich zamówień.

Wyjaśnieni udziela się w lokalu Związku, ul. Lindego l. 8 II. p., w godzinach od 12 do 2 i od 5 do 7 po południu.

CZYJE DZIECI? W ubiegły wtorek, w godzinach południowych, przyprowadzono do komisariatu 6 dzielnicy dwie zbłąkane dziewczynki w wieku od 3 do 4 lat. Znalezione je koło kościoła św. Maryi Magdaleny. Oddano je w opiekę p. Karolinie Kuryewiczowej, zamieszkałej przy ul. Łackiego pod l. 9.

LWOWSKA DELEGACJA K. B. K. zawiadamia lwowskie instytucje, konsumy i stowarzyszenia, że poczynając od 1 czerwca br. będą biura i magazyny K. B. K. otwarte dla stron miejscowych tylko w poniedziałki od 4—6 po południu, w środy od 4—6 po południu, w soboty od 8—12 rano,

a to z powodu wzmagającego się ciągle ruchu z parafialnymi delegacjami K. B. K. w świeżo oswobodzonych miejscowościach.

MATERIAŁY TEKSTYLNE. Ze względu na ogromne zniszczenie uwolnionej obecnie Galicyi wschodniej Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ul. Bourlarda l. 5) odprzedać będzie zapasy swe, materiałów tekstylnych ze zniżką 30 proc. od cen dotychczasowych.

Magazyny Biura otwarte są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1 przedpołudniem.

518—3

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE dramatu „Marya Magdalena Pokutnica“ Kinoteatr Marysieńka wyświetlać rozpocznie od 4 b. m. z powodu nadzwyczajnego powodzenia pierwsze przedstawienie punktualnie o godz. 3-ciej po południu.

TRZECI PROGRAM „CZWÓRKI“, zespołu artystów warszawskich, cieszy się tak samo ogromnym powodzeniem, jak i dwa poprzednie. Na część pierwszą składają się zupełnie nowe numery solowe z udziałem całego zespołu, część drugą stanowi wielka aktualna rewija p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!“ w świetnym wykonaniu Andy Kitschman, Niny Nerval, Kalicińskiego, Windheima, Michałowskiego i Tarłowskiego. — Sala „Casino de Paris“, początek o godz. 7 wiecz.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Lekarz chorób nerwowych
Dr. ŚWITALSKI
powrócił. Ord. Pańska 11, od 3—5.

Lekarz chorób dzieci 469—2
Dr. NORBERT LILIE
w bieżącym sezonie letnim ordynuje w Rabce.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Henryka Buchstaba
Lwów, ulica Karola Ludwika 21

poleca wszelkie polskie, francuskie, angielskie, włoskie, niemieckie dzienniki, tygodniki i żurnale, Zastępstwo większych pism krajowych i zagranic

Teatr Światowy
Chorążczyzna l. 7.

APOLLO

Od dnia
2 czerwca
1919 r.

Nowość! Film włoski.
Tajemniczy Arlekin

Senz. romans cyrk. w 5 aktach z seryi Alfreda LINDA, słyn. z obraz. „Cyrk Wolisona“, „Dzokej — śmierci“ i „4 Djabły“.

Uchwalenie demokratycznej ordynacji wyborczej do Rady m. Krakowie.

Kraków, d. 31. maja.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wreszcie reformę wyborczą do rady miejskiej. Przeciwnie reformie wystąpił jedynie klerykał ks. Caputa, stawiając wniosek o odroczenie tej sprawy do końca czerwca, gdyż ponoć koalicja ma zagwarantować żydom prawa narodowe. Należyta odprawę dał mu pos. tow. dr. Bobrowski, który zastrzegł się przeciwko temu, by koalicja mieszała się w wewnętrzne sprawy niepodległej Polski i byśmy mieli się od razu poddawać jej rzekomym uchwałom w tym względzie. Wszyscy mówcy, nawet radni chrześcijańsko-społeczni i endecy oświadczyli się przeciwko odraczającemu wnioskowi ks. Caputy.

Uchwalona reforma wyborcza ustala ilość radnych na 100 (obecnie 127). Prawo wyborcze mają wszystkie osoby, które ukończyły 24 rok życia i od roku zamieszkują w gminie (w Królestwie polskim 21 rok życia i półroczna osiadłość). Wskutek tego 15.000 wyborców wykluczono od prawa wyborczego i wyodrębniono

Kraków jako specjalną „republikę”. Prawo wyborcze jest oczywiście pięcioprzymiotnikowe. Wybory mają się odbyć w trzy miesiące po ogłoszeniu. Ponieważ uchwała ta musi być jeszcze zatwierdzona przez Sejm, co nastąpi zapewne w ciągu czerwca, przeto wybory odbędą się prawdopodobnie w październiku i oczywiście zmienią zupełnie wygląd Krakowskiej Rady miejskiej.

Nareszcie doszła do skutku reforma, o którą od lat walczyła partya socjalistyczna w Krakowie, a którą konserwatywno-mieszczańska większość stale pod rozmaitymi pozorami odraczała. Dopiero, gdy towarzysze nasi w roku ubiegłym na skutek kooptacji znaleźli się w większej liczbie w Radzie, sprawa reformy przez nich kategorycznie postawiona, posunęła się szybszym tempem. Mimo to żywioły wsteczne usiłowały jeszcze ją odwieść; trzeba było stanowczej zapowiedzi, że energiczna akcja przeniesie się na forum Rady, aby większość uległa wreszcie wołaniu ducha czasu. Dr. A. M.

Nie chcą sług austriackich.

Doszedł nas z ust wiarygodnych wieść, że miasto Dobromiń wręcz nie przyjęło przysłanego przez rząd polski starosty w osobie Adolfa Piaseckiego, byłego starosty w Starym Samborze.

Bo też nasz kochany rząd nie może wziąć rozbratu z niektórymi figurami b. cesarstwa austriackiego, przeocząc to, że co dobre i popłatne było w czasie rządów austriackich — nie koniecznie musi być odpowiednie na obecne stosunki.

Pamiętają dobrze ludzie, jak to pozbawił się życia starszy zarządca podatkowy Ostrowski, jak to się urządził pan starosta, iż tylko temu dawał rządową zapomogę, kto przyniósł podanie podpisane przez przyjaciela pana starosty, sekretarza rady pow. Stefana Drezińskiego — a już koroną urzędowania tego kacyka miejscowego był sposób internowania osób niewinnych — nawet Polaków — jako politycznie podejrzanych.

Wystarczy przypomnieć sprawę internowania Antoniego Winkowskiego, kierownika szkoły w Starym Samborze, który był dlatego zdaniem Piaseckiego, „Staatsgefährliches Individuum”, że się wbrew zdaniu starosty odważył mieć własne przekonania, i stanu i potrzeb nauczycielskich umiał odważnie bronić wbrew prądowi, jaki wówczas płynął.

I za to starosta Piasecki, korzystając z wojny, zapakował człowieka niewinnego do Talerhofu, gdzie internowany przeszedł piekło na ziemi przez dwa lata. A kiedy w r. 1918 okazała się potrzeba powołania do służby zawodowej nauczycieli, starosta Piasecki z urzędu miejsce Winkowskiego obsadził Rusinem. Sam robił trudności w powołaniu Winkowskiego do służby, w czym mu szczerze sekundował radca szkolny Napadyciewicz. A kiedy w końcu Rada szkolna krajowa poleciła powołać Winkowskiego do służby, przeniesiono go „ze względów służbowych” do Czortkowa.

Ze taki pan o czarno-żółtej duszy ma czołność ubiegać się o stanowisko urzędowe w administracji polskiej, temu się nie dziwimy, niepojętem jest tylko dla nas, że rząd polski bierze każdego, który się zgłosi, obsadza nimi nieraz bardzo odpowiedzialne stanowiska, nie bacząc na to, że niejedyn z nich służył za gorliwie Austrii, spełniając ku zadowoleniu swoich przełożonych nawet usługi w oświatowym „Kundschaftsstelle”.

Zdałoby się więcej rozważyć — przy obsadzaniu posad.

Dzieci na wieś.

Na posiedzeniu Komitetu ściślejszego w sobotę, 31 maja, postanowiono następujące zmiany w prezydium Komitetu z powodu zjednoczenia się z organizacją robotniczą. Prezydium honorowe i kuratorium pozostają niezmienione.

Prezydium czynne: prezesi Bol. Lewicki, Al. Antoniuk, Jan Szczyrek, zast. St. Abrahamowa, Ant. Dębicka, Wal. Włodzimirski. Wydział wykonawczy delegaci prezydium honor., delegaci kuratorium, prezydium czynne inspektorowie: Horwath, Paczosa, dr. Wołowicz, Telmany Tomasz, Demłowa Helena i przewodniczący sekcji. Sekretaryat: gen. sekr. St. Sokołowski, Grekiewiczówna Michalina, Hausnerowa Marya, Ostrowska J. Skarbnicy: gen. skarbnik dr. Merunowicz, Konarski, Węclewska Fel. Przewodniczący sekcji skarbowej: Philipp Edm., Radek Stan., szkół średnich ks. dr. Thulie, Kordasiewicz Mik., prasowej Fryling Z., Hasnerowa M., odzieżowej Rudnicka A., Chrystowski Michał, wysyłki dzieci Szatkowska W., Lang Leop., ogólnej kontroli dr. Jan Poratynski, Majewski Daniel, zdrowotnej dr. Serbeniski.

W dyskusji zabierali głos pp.: prezes Lewicki, Paczosa, Horwath, dr. Wołowicz, ks. dr. Szulc, Madura, Piórkiewicz, Fryling, Antoniuk, Kartyonek, ks. dr. Thulie, Mormułowa, Węclewska, Władysław, Bruchnalski. Omawiano sprawę wysyłki na wieś dziatwy nie uczęszczającej do szkoły i młodzieży rękodzielniczej. Organizacje zawodowe otrzymują formularze dla sporządzenia wykazów tej młodzieży. Insp. Paczosa zawiadomił, że druki na listy dzieci i świadectwa badań lekarskich są już gotowe i w najbliższą środę będą rozslane dyrekcjom szkół. Do 10 czerwca akcja spisu dziatwy, wyjeżdżającej na kolonie, będzie już ukończona.

Polski Komitet „Dzieci na wieś” ogłasza:

W najbliższych dniach rozpoczną się we wszystkich szkołach lwowskich powszechnych i średnich, oraz zakładach naukowych prywatnych, wpisy dziatwy na tegoroczne kolonie letnie i organizowanie tych kolonii w zakresie dotyczących szkół. Rodzice i opiekunowie zechcą tedy wyłaczyć za pośrednictwem dyrekcji odnośnej szkoły wnieść zgłoszenie o przyjęcie dziatwy. Do Komitetu wprost należy nadsyłać jedynie podania o przyjęcie dziatwy pozaszkolnej.

Komitet prosi również P. T. nauczycielstwo w czynnej służbie, aby zgłaszało się o posady kje-

rowników i zastępców w myśl rozesłanego okólnika t. j. za pośrednictwem swojej dyrekcji. Osoby stanu nauczycielskiego, nie zajęte chwilowo w żadnej szkole, a kompetujące o wspomniane posady, mogą zgłaszać się wprost w biurze Komitetu, Pańska 11, II. p. Liga pomocy przemysłowej.

Krwawe ekscesy w Częstochowie.

Przed kilku dniami w Częstochowie przyszło do pożałowania godnych zająć. Na jednej z ulic padł strzał z ukrycia, który zranił w głowę szeregowca 27 p. Fakt ten wyzyskały jakieś podejrzanе indywidua, kolportując wśród gromadzących się wyrostków i szumowin miejskich wieści, że strzelał jakiś młody żyd w marynarce.

To dało powód do zaburzeń skierowanych przeciw żydom, których żałośny płon przedstawia się według „Gonca Częstochowskiego” następująco: 3-ch żydów zabito na miejscu, 2 zmarło z odniesionych ran, 9 osób ciężko rannych, prócz tego jest 26 lżej poszwankowanych.

W sprawie odbudowy wsi i miast.

Na interwencję komitetu obywatelskiego zgodził się gen. del. p. Gałęcki i del. min. obr. publiczn. p. Dudek na przyjęcie z doraźną pomocą zniszczonej wojną ludności.

Mianowicie przeistoczony kr. Urząd odbudowy na Inspektorat odbudowy z siedzibą we Lwowie przystąpi w najbliższych dniach do akcji doraźnej, która polegać będzie na rozdawnictwie materiałów budowlanych poszkodowanej ludności. Nadto pomoc ta rozciągać się będzie na techniczną adaptację budynków gospodarskich i pomoc w gospodarstwie rolnem przez dostarczanie o ile możliwości inwentarza gospodarskiego tak martwego jak i żywego.

Wypowiedzieć jednak musimy powszechne życzenie, aby nareszcie wyjść z dziedziny planów i obietnic, zniekana wojną ludność chciała by zobaczyć konkretną pracę.

Dość już tych konferencji, na robotę wszystkich czeka.

Papiery borysławskie idą w górę.

Węgłg doniesienia z Brukseli nastąpiła na tamtejszej giełdzie nadzwyczajna zwyżka kursu akcji borysławskich.

Dnia 22 b. m. notowano akcje „Borysław” 120 zamiast jak poprzednio 55, a akcje „Nafta” 335 zamiast jak poprzednio 235.

„Courrier de la Bourse” pisze, że przyczyną tej zwyżki kursu są masowe zakupy papierów borysławskich przez pewne konsorcjum belgijskie, a równocześnie przez powołany do życia syndykat firm belgijskich, angielskich i holenderskich.

W Paryżu również galicyjskie papiery naftowe nagle uzyskały wysoką zwyżkę cen.

Może będziemy mieli obuwie.

Państwowy urząd zakupów prowadzi w chwili obecnej rokowania o zakupno znaczniejszej ilości skór podeszwowych we Włoszech. Propozycja syndykatu przemysłowców włoskich obejmuje 100 wagonów skóry w cenie po 10—15 marek za funt.

Pozatem umowa kompensacyjna z Austrią przewiduje nabycie w Austrii kilkuset tysięcy par obuwia robotniczego, przedstawiciel zaś rządu polskiego w Paryżu zakupić ma 150 tysięcy par obuwia demobilizacyjnego w Paryżu.

KINO „LEW”

Nadzwyczajny
dramat
z Lolo
Hennemann

ZA ZAMKNIĘCIEM DRZWIAMI

sala Filharmonii ob. teatru

Od poniedziałku, dnia 2 czerwca b. r.

(O cześć kobiety) Nadto wosła kom. z Osi Oswalda pl.

„Nie chce być mężczyzną”

Od piątku, 5 czerwca HENNY PORTER.

Z ruchu robotniczego we Francji.

W dniach od 16. do 18. maja odbył się w Paryżu ogólny zjazd pracowników kolejowych, połączonych w federację narodową, należącą do Generalnej Federacji Pracy. O rozwoju związku kolejarzy świadczą najlepiej cyfry: gdy niedawno jeszcze, bo przed kilku laty związek liczył 80 tys. członków, obecnie liczba ta wzrosła do 300 tys. Głównym punktem porządku dziennego był kierunek, jaki ma panować w działalności związku. Stały się dwa poglądy: zwolenników „akcji natychmiastowej“ z jednej strony, a zwolenników dotychczasowej metody — stopniowego wcielania w życie programu socjalistycznego — z drugiej.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek zarządu. W głosowaniu pierwszy uzyskał 136.670 głosów przeciw 108.538. Zwyciężyła więc taktyka dotychczasowa związku.

Przyjęty wniosek stwierdza wzrost potęgi Zw. i osiągniętych wyników, jako to: 8-godzinny dzień pracy, ustanowienie minimalnej płacy 2400 fr., komisji rozjemczych itp., „Antagonizm klas, wytworzony przez system produkcji, kapitalistycznej, dodaje wniosek, nie wyklucza kontroli robotników, której organizacje robotnicze są jedynie zdolne dokonać. Zjazd stwierdza przeto, że praktyka kontroli takiej odbyć się winna w postaci współdziałania robotników z kapitalistami“. Wniosek domaga się następnie upaństwowienia kolei, wyraża swą całkowitą zgodę z Gen. Fed. Pr., protestuje przeciw interwencji militarnej w Rosji, żąda amnestii powszechnej i demobilizacji.

mobilizacji.

Kolejarze z Alzacji i Lotaryngii, dopiero niedawno przyłączeni do Gen. Fed. Pr. nie brali udziału w głosowaniu.

Po przyjęciu rezolucji większości zabrał głos przewodniczący Gen. Fed. Pr., Jouhaux, którego przemówienie gorąco oklaskiwano. Według jego zdania, różnica dzieląca większość od mniejszości, polega jedynie na słowach. W rzeczywistości Gen. Fed. Pr. nie porzuca walki klasowej, a w dążeniu robotników do zaspokojenia ich potrzeb, w umowach z przedsiębiorcami o lepsze warunki, nie może być mowy o występowaniu się, przeciwnie, ci, co mają inne wyniki na względzie, marzą tylko o czynie politycznym, nie więcej.

Oprócz tego przyjęto rezolucję dodatkową, wzywającą kolejarzy do solidarnej pracy i walki o lepsze jutro, oraz do nieustannej akcji wychowawczej i kształcącej w celu uzdolnienia do przeobrażenia społeczeństwa i wypełnienia roli, jaka przypadnie w udziale kolejarzom w społeczeństwie dnia jutrzejszego.

Wreszcie uchwalono różne wnioski podrzędniejszej natury i wyznaczono delegatów do ministeriów w celu poczynienia odpowiednich kroków i uzyskania poprawy.

W końcu musimy zaznaczyć, że związek cofnął 70 tys. franków, ofiarowane dotychczas dla obrony narodowej, a to dla zmanifestowania nieufności swej do obecnego rządu, wrogię robotnikom.

Wypadki.

POGRZEBY BOHATERÓW. We wtorek, 3. czerwca, o godzinie 10 rano, odbyły się pogrzeby z kaplicy szpitala na technice na cmentarz Łyczakowski: ś. p. Kazimierza Nalepki, szeregowca 16. pułku piechoty, 11. kompanii, który zmarł z ran odniesionych na placu boju i szeregowca nieznanego nazwiska, którego ranionego w stanie nieprzytomnym przywieziono z frontu do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Cześć pamięci Bohaterów!

PODJEĆCIE OBROTU POCZTOWEGO Z NIEMIECKĄ AUSTRYĄ. Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Poczt i telegrafów w Warszawie z 25/2 1919 L. 9158/L podjęty został zagraniczny ruch pocztowy z niemiecką Austryą.

Do niemieckiej Austrii dopuszczone są zwyczajne listy w otwartym stanie i polecane kartki pocztowe, gazety zwyczajne, próbki towarowe i zwyczajne druki.

Listy polecane i papiery handlowe są na razie niedopuszczone w tym obrocie.

Natomiast z niemieckiej Austrii do Polski dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe, zatem także zamknięte listy polecane i papiery handlowe.

W SPRAWIE USZKODZENIA CMENTARZA ŻYD. WE LWOWIE. Tow. akad. „Zjednoczenie“, poświęcone idei zespolenia żydów z narodem polskim, przejęte do głębi znieważeniem miejsc wiecznego spoczynku na cmentarzu żyd. we Lwowie, uważając naruszenie grobów żydowskich za podeptanie wszelkich praw boskich i ludzkich, stwierdza między innymi z uczuciem najwyższego oburzenia i bólu fakt utracenia orła polskiego z pomnika nad grobem powstańca z 1863 r. i sybiraka, wielkiego bojownika o wolności Polski Dr. Bernarda Goldmana, a widząc w tym haniebnym postępkach zniewagę idei, której b. p. Bernard Goldman wiernie przez całe życie swoje służył i najlepsze swe siły fizyczne i duchowe w ofierze złożył, idei, którą o dziedziczyło po Nim. Tow. akad. „Zjednoczenie“ przez krew członków swoich poległych za Polskę w Legionach i w obronie polskiego Lwowa w W. P. — uchwała z funduszy własnych i ze składek ludzi dobrej woli sporządzić nowego Orła Białego — symbol ukochań i ideałów b. p.

p. Bernarza Goldmana — i przytwierdzić Go w sposób uroczysty na pomniku, tudzież podać uchwale niniejszą, na posiedzeniu Wydziału Twa z dnia 1. czerwca b. r. powziętą, do wiadomości ogółu społeczeństwa.

Za tow. akad. „Zjednoczenie“

Maurycy Karniol
sekretarz m. p.

Dr. Emil Spät
przewodniczący m. p.

ZASŁUŻONA KARA. Dzienniki doniosły swojego czasu o aresztowaniu w Bristolu w Warszawie członków tak zwanej „czarnej giełdy“, którzy uprawiali oszukiwacze spekulacje, idące w krocie tysięcy. — Obecnie informuje żargonowa prasa warszawska, że uwiecznionych z polecenia komisarsza nadzwyczajnego Anusza, „giełdźarzy“ z „Bristolu“, ostrzyżono jak aresztantów i ubrano w mundury aresztanckie. Otrzymują też żywność aresztancką i nie wolno im dostarczać jej z miasta.

LISTY DO ODEBRANIA W REFERACIE PRASOWYM D. W. P. „WSCHÓD“ przy ul. Fredry 2, I. p. mają: Krajowy Urząd Gospodarczy, Sekcja Wywiadowcza Czerwonego Krzyża, Jan Rożański, Zarząd Towarzystwa Ochrony Ziemi polskiej, Zarząd Budowlany, Ekspozytura Okręgowego Urzędu Lekarskiego, por. Leopold Ceratowski, Emilia Jędrzejowiczowa, Mirosław Ogórek, Rektorat Akademii Weterynaryjnej, Gal. Bank Hipoteczny, ppor. Roman Woynicz Horoszkiewicz, por. Zygmunt Miśłowicz.

KRZYWDA PASIEK ŁYCZAKOWSKICH. Donoszą nam stamtąd, że o Pasiekach Łyczakowskich zupełnie zapomniano. Władze dotychczas nie przysłały ludności z pomocą, nie nadesłały ni prowiantów, ni odzieży, nie udzieliły żadnej zapomogi lub pomocy mieszkańcom, którzy przeszli całe piekło walki i ostrzeliwania nieprzyjacielskiej artylerii.

Co gorsze, na placach i drogach leżą pociski, które nie eksplodowały, a wojskowość ich nie usuwa, narażając przeto ludzi na śmierć czy kalectwo.

Możeby odnośne władze zaradziły złemu i naprawiły krzywdę, którą Pasieki Łyczakowskie ponoszą.

ZABAWA NABOJEM. Dwunastoletni Michał Filipów, ze Zniesienia, zabawił się podpaleniem naboju karabinowych. Podczas tej niebezpiecznej operacji został ciężko ranny eksplozującym

nabojem w prawe oko. Odstawiono go na leczenie do szpitala powszechnego.

OFIARY NIEPRZYJACIELSKICH POCISKÓW. Onegdaj przywieziono do szpitala powszechnego następujące osoby, ranione nieprzyjacielskimi pociskami: Piotra Blicharskiego, liczącego lat 23, z Dawidowa, ranionego 20 maja b. r. w prawe kolano kulą karabinową, i Jana Kulika, liczącego lat 25, z Krotoszyna, ranionego 8 maja b. r. w prawą nogę odłamkiem granatu.

OFIARY POCISKÓW. Czternastoletni Marcin Janczara, bawiąc się granatami na błoniach Pasiek-zubrzych, został odłamkami eksplozującego pocisku zraniony w lewą nogę i rękę.

Anna Podolakówna, licząca lat 7, z Peregniojowa powiatu przemyskiego, została podczas zabawy poparzona rakietą świetlaną w twarz i rękę. Przywieziono ich do szpitala powszechnego.

Z DNIA I NOCY. Pani Auguste Chożewskiej, krawczyni, zamieszkałej przy ul. Piekarskiej 21, skradziono z przedpokoju, w godzinach przedpołudniowych, garderobę, będącą własnością p. Tutowej, wartości 2.000 koron. Pannie Zofii Horodyskiej, telefonistce, skradziono podczas jazdy w wozie tramwajowym K D, legitymację kolejową i konsumową oraz 30 koron.

Ogłoszenia Magistratu.

CENY WĘGLA. Na podstawie uchwały miejskiego subkomitetu opałowego z dnia 17 maja b. r. uzupełnia się taryfę maksymalną z dnia 10 maja 1919 r. LM. 29.206/XVII. 1919, o ile dotyczy cen węgla opałowego, jak następuje:

Węgiel małopolski (galicyjski) z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego (na karty poboru) za 100 kg. 34 koron.

Cena węgla z Królestwa Polskiego (Sosnowiec) jest wyższa o 4 koron za 100 kg.

Ceny koksów dla domów z ogrzewaniem centralnym zostaną ustanowione po nadejściu pierwszych transportów osobnym komunikatem. — Pobranie wyższych cen jak w niniejszym ogłoszeniu podlega karom, ogłoszonym w powyższej taryfie.

KARTY NA CUKIER. Magistrat wzywa P. T. kupców, kierowników konsumów oraz zakładów i instytucji, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc czerwiec w 17 B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska I. 11, II. p., w następującym porządku:

dnia 5 czerwca kupcy,

dnia 6 czerwca kierownicy konsumów,

dnia 7 czerwca kierownicy zakładów.

Przypomina się też mieszkańcom miasta oraz P. T. kupcom, że karty cukrowe tak, jak w miesiącach poprzednich muszą być opatrzone pieczęcią i nazwiskiem i adresem tudzież liczbą legitymacji spożywczej.

Ponieważ spodziewany kontyngent cukru dotąd nie nadszedł, upoważnia się P. T. odsprzedawców do zrealizowania tylko 4 odcinków karty cukrowej t. j. pół kg na każdą kartę cukrową.

Resztę należnego cukru na pozostałe 2 odcinki karty, tj. po ćwierć kg otrzymają mieszkańcy w drugiej połowie bieżącego miesiąca, zaraz po nadejściu kontyngentu. Zarazem wzywa się P. T. mężów zaufania, by zgłosili się dnia 7 czerwca w odnośnych biurach okręgowych celem podjęcia i rozdzielania kart cukrowych na miesiąc czerwiec.

Karty cukrowe z miesiąca maja tracą ważność z dniem 8 czerwca.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

Kinoteatr „Korso“
— plac Akademicki 5. —

Wyświetla od dnia 3-go do 5-go czerwca b. r. wspaniałe arcydzieło kinematograficzne: sensacyjny dramat z życia arystokracji w 3 aktach pt. —

Gniazdo namiętności

Gł. rolę arystok. kreuje słynna art. Zakończy program dowcipną i wes. kom. w 2 akt. pt. **Marya Carmi**
— Chory z urojenia. —

APEL.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie, obejmując agendy dotychczasowej filii Banku Austr.-węgierskiego, stała się temsamem tu we Lwowie tym oficjalnym zbiornikiem darów na skarb Narodowy. Ale sam charakter instytucji, jej cel w stosunku do ogólnego położenia finansowego państwa i wszelkie usiłowania zarządu w tym kierunku skierowane nie wystarczają — trzeba tu przede wszystkim zrozumienia ogółu, że dobrze w kruszec szlachetny zaopatrzonego skarbu to podstawa bytu państwa.

Spółeczeństwo nasze dało już dużo dowodów ofiarności, wyczerpało się wprost, ale ofiarność nasza gdy chodzi o dobro ukochanej ojczyzny nie zna granic.

Daliśmy już wiele, daliśmy cierpienia nasze, daliśmy ojców i synów naszych, daliśmy krew naszych drogich — dajmy jeszcze i to, co jest mniej drogie dla nas a jednak bardzo potrzebnem dla kraju, dajmy mu pieniądze a więc możność rozwoju i dobrobytu a temsamem siłę i potęgę.

Jeszcze się znajdzie w każdej rodzinie coś ze złota, srebra i miedzi, złożmy i to na ołtarzu Ojczyzny.

Niech każdy ofiaruje co i ile może, a Skarb Narodowy zapełnimy wkrótce.

Ojczyzna, Matka zna swe dzieci i wie, że gdy chodzi o jej dobro wszystko dla niej poświęcimy — i nie zawiedzie się na nas.

Damy co mamy!

Dary składać należy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, ul. Mickiewicza 1. 8 od godz. 9-ej do 12-ej przedpołudniem.

Obcokrajowcy w Poznaniu.

Redakcja „Wyzwolenia“ (tugotowcy) otrzymała od jednego z posłów Klubu Ludowo-Ludowego następujący list:

Szanowna Redakcjo.

Proszę o wydrukowanie mych słów o nadużyciach w Poznańskim i o niestosowania się do nietykalności poselskiej.

Wyjechało dwóch posłów wydelegowanych przez poznaniaków w sprawie agitacji przedwyborczej. Kiedy zajechali do Poznania, nakazano im zwrócić się do biura obcokrajowców i zameldować się, że przyjechali jako obcokrajowcy. Zdziwiło to rozporządzenie posłów Rzeczypospolitej Polskiej, że to w Poznaniu uznają ich za obcokrajowców i odmówili tego meldunku.

Kiedy jechali z powrotem i przyjechali do Ostrowia, wchodzi do wagonu kolejarz i zażądał biletów. Pokazano mu paszporty polskie, ale on zażądał biletów płatnych. Kiedy mówiono, że to wystarczy wszędzie w Polsce, to on zażądał kategorycznie wyjścia z wagonu i zaznaczył, że jego nie obowiązują prawa Sejmu, bo oni spełniają prawa niemieckie.

Szanowni czytelnicy! Jeśli posłowie królewscy muszą się meldować w Poznaniu, jako obcokrajowcy, to chyba będzie musiało być takie biuro w Warszawie, dla „obcokrajowców“, aby mieli możność meldować się tam posłowie poznajscy.

Posel z Klubu Ludowo-Narodowego.

Klubowi temu przewodzi w Sejmie Korfanti, który w Poznaniu kieruje „republiką“. Nawet więc jego wiernym jest tego separatyzmu za dużo.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś, we środę, o 6 wiecz. w ratuszu u tow. Obirka.

BIURO PORADY PRAWNEJ P. P. S. udziela pomocy prawnej towarzyszom należącym do organizacji politycznej lub zawodowej w następujących sprawach:

a) w sprawach między pracodawcami a pracującymi;
b) w sprawach o zapomogi i zasiłki wszelkiego rodzaju;
c) w sprawach najmu mieszkań i ochrony lokatorów;
d) w sprawach ubezpieczenia od choroby i wypadków;

e) w sprawach o charakterze politycznym.

Towarzysze, należący do organizacji zawodowych, winni wykazać się poleceniem swej organizacji.

Biuro urzęduje w lokalu P. P. S., Rynek 8, I. p., w poniedziałki i czwartki (z wyjątkiem świąt) od 6 do 7 wieczorem.

KOMISJA OŚWIATOWA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. we Lwowie urządza w piątek, dnia 6 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu partyjnym Rynek 8, I p. wykład pod tyt.: „Ostatni kongres partyjny w Krakowie“. Referować będą tow. Dr. Herschthal i Dr. Löwenherz. Uprasza się towarzyszek i towarzyszy o liczne przybycie.

„SEKCJA OŚWIATOWA“ Związku pracowników kol. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lekcje tańców prowadzone przez p. Stanisława Baranowskiego, rozpoczną się we czwartek, dnia 5 czerwca br. o godz. 6 wieczorem, przy ul. Kubasiewicza 1. 1, tj. w dawnym lokalu organizacji. Legitymacye wydane zostaną na miejscu za pobraniem taksy, która wynosi 20 K miesięcznie. Zarząd.

DYREKCJA SZKOŁY KOLEJOWEJ uprasza P. T. Rodziców tych uczniów, którzy przestali uczęszczać do szkoły kolejowej w ostatnich trzech latach, a brali udział w walkach o Lwów, aby zechcieli zgłosić się w kancelaryi szkoły do dnia 8 czerwca br. celem podania bliższych szczegółów i dat, które będą pomieszczone w sprawozdaniu rocznem. Zgłaszać się można od 8—10 godziny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

Browning mały, belgijski z nabojami do sprzedania. Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21.

Zastawione rzeczy wartościowe wykupuję i dopłacam pełną wartość. Złoto, srebro, brylanty kupuję. Hagler, jubiler, Lwów, Pasaż Fellerów, Karola Ludwika 35. 379—5

Dozorca z dobremi sw. adectwami, bezdzietny, znajdzie stałe zajęcie. Zgłosić się z żoną w składzie maszyn, Grodecka 53. 377—2

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia, ul. Leszczyńskiego 1. 6, drzwi nr. 5.

Austriackie pożyczki, zamieniam na polską, lub kupuję. Kupno rubli, marek, franków, hrywien, karbowanców, złotych i srebrnych monet. Ul. Głębocka 21, I p., drzwi na lewo, między godz. 8 a 6. 376—1

Malarz lakiernik poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „malarz“ do „Dziennika Lud.“. 372—1

Poszukuje 4—5 pokoi, także 2 do 3 pokoi z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia: Wierzbicka, ul. Marka 10, II. p. 371—1

Młoda i inteligentna osoba przyjmie posadę do samodzielnego zarządu domu. Wiadomość u. p. Petulskiej, ul. Grodecka 1. 26. 375—1

Podrobienia i naprawy pończoch i skarpetek jedyny Zakład specjalnymi maszynami, Kopernika 12 za bramą. 363—3

Orzelki i wszelkie pamiątki wojenne polskie, poleca firma Andrzej Berliński, Lwów, Słowackiego 4; naprzeciw gł. poczty. 360—5

Szewców narodowości polskiej przyjmie zaraz Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei Państw. we Lwowie.

Pokój kawalerski umeblowany, ewent. z poscielą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sódowa 1. 6, u właściciela.

Dozorca żonaty, dobrze płatny, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia w Biurze Drogueryi Mikolascha. 483—2

Lokal w śródmieściu na pracownię instalatorską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Zakład przemysłowy“.

Karetka z kołami gumowymi okazynie do sprzedania. Wiadomość: Andrzej Potockiego 58 u portjera. 368—2

Furman zdolny zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość w Biurze Drogueryi Mikolascha. 483—2

Dachówkę cementową jako najtańsze i najlepsze pokrycie budynków poleca inżynier Winokowski, Lwów, Nowy Świat 20. 345—5

OGŁOSZENIA.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Lekarza chirurga

Płaca wedle umowy.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcyja Kasy chorych, Brajerowska 1. 8 między 9—10-tą przedpołudniem.

Termin do wniesienia podań do dnia 15 czerwca br.

ZYGFRYD BASS

ULICA SZAJNOCHY

Rządowo koncesjonowany

Zakład instalacyjny

dla gazu, wody, centralnego ogrzewania, jakoteż sanitarnych urządzeń.

Specjalność paleniska gazowe

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ze Lwowa odchodzą:

7:45	przedpoł. osobowy do Krakowa
8:10	„ „ „ Bełża z przesiadan. w Rawie ruskiej
8:30	„ „ „ Stryja
8:50	„ „ „ Chodorowa
9:00	„ „ „ Janowa i Jaworowa.
1:15	popołud. pociąg do Warszawy wprost
4:27	„ „ „ Gródka
5:10	„ „ „ Krakowa *)
7:00	„ „ „ Stryja
7:00	„ „ „ Chodorowa
7:08	„ „ „ Brzuchowice
9:00	„ „ „ Rawy ruskiej **)
9:35	„ „ „ Krakowa **)

UWAGA. *) Pociąg ten w każdy wtorek i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każdy wtorek i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Zegiestawa.

***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Światło elektryczne i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje

„EDISON“

S. KOBYLIWIKER

Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karola Ludwika 33.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 2. 243-10

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2

obiady doborowe do menu od 7 do 10 kor. 86—X

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.